

Sygn. akt II K 309/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 listopada 2017r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Jarosław Walentynowicz

Protokolant: p.o. sekr. sąd. A. G.

Prokurator Prok. Rej. w K.: J. D.

po rozpoznaniu w dniu 28 listopada 2017r. sprawy

S. B.

c. M. i W. z domu G.

ur. (...) w M.

oskarżonej o to, że:

w dniu 27 czerwca 2017 r. w K. na ul. (...) umyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym powodując nieumyślnie wypadek drogowy w ten sposób, że kierując pojazdem marki O. (...) o nr rej. (...), podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych i ścieżki rowerowej przed rondem (...), nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa znajdującej się na ścieżce rowerowej rowerzystce H. K. (1), czym doprowadziła do jej potrącenia, wskutek czego pokrzywdzona doznała obrażeń ciała w postaci złamania wieloodłamowego przestawowego nasady dolnej kości promieniowej lewej z przemieszczeniem i złamania wyrostka rylcowatego kości łokciowej lewej, które powodują naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni,

tj. o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k.

I. oskarżoną **S. B.** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu i za to z mocy art. 177 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 37a k.k. skazuje ją na krę grzywny w wysokości 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 (dziesięć) złotych,

II. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 270,00 (dwieście siedemdziesiąt) złotych, w tym opłatę w kwocie 80,00 (osiemdziesiąt) złotych.

Sygn. akt. II K 309/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 czerwca 2017 r. około godz. 7:10 S. B. poruszała się swoim samochodem marki O. (...) o nr rej. (...) ulica (...) w M.. W tym samym czasie swoim rowerem miejskim marki C. do pracy jechała H. K. (1). Poruszała się ścieżką rowerową, gdy dojechała do ronda (...) w wyznaczonym miejscu dla rowerów wjechała na jezdnię ul. (...) kierując się w stronę S.O. (...). Dojeżdżając do wjazdu na jezdnię, zwolniła i upewniła czy może bezpiecznie wjechać. Kolejno dojeżdżając do wysepki dzielącej dwa pasy, widziała zbliżający się powoli z prawej strony samochód marki O. (...) prowadzony przez S. B.. Samochód poruszał się wolno i dojeżdżając do ścieżki rowerowej i przejścia dla pieszych zwolnił jeszcze

bardziej w związku z tym H. K. (1) oceniła iż, kierowca samochodu widzi ją i zatrzyma się przed ścieżką. W momencie, gdy wjechała na drugą część jezdni samochód ten uderzył w nią przodem w prawy bok jej roweru. Upadła na jezdnię tuż za ścieżka dla rowerów, uderzając ręką o jezdnię. Natomiast samochód zatrzymał się na ścieżce dla rowerów.

S. R. przestawiła samochód na chodnik oraz przeniosła tam rower H. K. (1). P. przewieziona do Szpitala w K..

W wyniku zdarzenia pokrzywdzona doznała: złamania wieloodłamowego przestawowego nasady dolnej kości promieniowej lewej z przemieszczeniem i złamania wyrostka rylcowatego kości łokciowej lewej. Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie prawidłowej czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny na podstawie: dokumentacji medycznej H. K. (1) k. 41, protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego wraz z dokumentacją fotograficzną k.8-10, szkic miejsca wypadku drogowego k. 22-23, protokołu oględzin pojazdu k. 24-25, protokołu oględzin pojazdu k.26-27, zeznań świadka H. K. (1) k. 36v, 85v, częściowo wyjaśnienia S. B. k. 84, 49-50, opinii sądowo –lekarskiej k.44.

Oskarżona S. B. trakcie wyjaśnień składanych w postępowaniu przygotowawczym przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, iż 27 czerwca 2017 r. w K. przy rondzie (...) o godz. 07:10 uczestniczyła w zdarzeniu drogowym z udziałem rowerzystki. Jechała swoim samochodem marki O. (...) o nr rej. (...). Wraz z nią jechała jej siostra K. P.. Jechała do pracy na ulicę (...) od strony B. (...). Jechała powoli około 20-30 km/h, nie musiała się spieszyć, bo do pracy miała na 07:30. Przed nią nie było żadnych samochodów. Dojeżdżając do ronda, wiedziała, że jest tam przejście dla pieszych i ścieżka rowerowa. Jadąc pod górkę, jeszcze na łuku rozglądała się na boki i nie widziała nikogo poza autem znajdującym się na rondzie. Ten samochód sygnalizował, że będzie objeżdżał rondo, więc jeszcze bardziej zwolniła. Oskarżona wskazała, iż chciała się dotoczyć do ronda, aby ten samochód zdążył z niego zjechać. Gdy dotoczyła się do przejścia, raptownie przed sobą zauważyła kobietę na rowerze, która była już przed jej maską. Wcześniej jej nie widziała. Być może nie zauważyła jej przez słońce, które bardzo mocno oświecało rejon przejścia. Opisała, iż teren koło ronda jest osłonięty drzewami, a między koronami drzew przebija się smuga słońca, silnie oświetlająca przejście. Jezdnia była sucha, warunki do jazdy bardzo dobre. Ta kobieta nadjechała z jej lewej strony. W momencie, gdy ją zauważyła, nacisnęła do końca pedał hamulca. Jej auto zatrzymało się w miejscu. Niestety, mimo to ta pani i tak otarła się rowerem o przednią maskę jej samochodu i wywróciła się na lewy bok. Do tego zdarzenia doszło na środku pasa. Oskarżona wskazała, iż nie pamięta, w którym dokładnie miejscu zatrzymało się jej auto, ale na pewno nie opuściło jeszcze przejścia dla pieszych i ścieżki rowerowej. Wyszła z samochodu, by pomóc tej kobiecie. Oskarżona dodała, iż widać było, że ta pani ma uraz nadgarstka, bo jej lewa dłoń ułożona była nienaturalnie. Pomogła jej wstać i zaniosiła jej rower na prawą stronę jezdni. Swoją samochód też tam przedstawiła, by nikomu nie utrudniać ruchu. W jej obecności chciała zadzwonić do Urzędu Skarbowego, gdzie pracuje, aby powiadomić o tym, że będzie nieobecna. Chciała zawieźć ją na pogotowie, ale ona początkowo odmawiała. Potem się zgodziła, ale chciała zaczekać na swojego męża, by zabrał jej rower. Rower miał uszkodzony tylny błotnik - wg tej pani on już wcześniej był uszkodzony. Na jej aucie nie było natomiast żadnych uszkodzeń – na środku maski widać było tylko ślad gumy pochodzący od rączki rowerowej, który później starała za pomocą ściereczki oraz zarysowanie tablicy rejestracyjnej. Dodała, iż tablica rejestracyjna była wgnieciona dużo wcześniej.

Oskarżona wyjaśniła dalej, iż gdy ta pani już się zgodziła, to na miejsce nadjechała policja. To policjanci wezwali pogotowie i ruch drogowy. Karetka pogotowia zabrała panią do szpitala w K.. Na miejscu był mąż tej pani oraz policjanci z ruchu drogowego. Policjanci zbadali jej stan trzeźwości. Tego dnia czuła się dobrze, była wypoczęta. Gdy policja wykonała swoje czynności, została zwolniona i poszła do pracy. Później dowiedziała się, że ta pani nazywa się H. K. (1). Próbowała się z nią skontaktować przez jej zakład pracy, ale jej nie zastała. Zostawiła swój numer telefonu, ale ta pani się nie odezwała. Oskarżona wskazała, że jest jej przykro z powodu tego, że tak się stało. Prawo jazdy ma od 14 lat i nie nigdy miała żadnych punktów karnych, żadnego mandatu. (k. 49-50)

W trakcie składania wyjaśnień na rozprawie oskarżona przyznała, że była taka sytuacja, że ta pani została obtarta. Na rondzie zredukowała bieg, żeby się zatrzymać i ustąpić pierwszeństwa pojazdowi poruszającemu się po rondzie. Przy przejściu nie było nikogo, a gdy już się toczyła zauważyła panią przed samochodem. Wskazała, iż miała na

7:30 do pracy, chciała jeszcze zawieźć siostrę do K. do szkoły, miała więc czas i nie spieszyła się. Gdy już pani była przy aucie, obtarła się i przewróciła. Jechał tam wtedy radiowóz i pani machnęła ręką. Policjanci się zatrzymali i wezwali pogotowie. Oskarżona uważa, że pani też troszkę się przyczyniła do tego zdarzenia, ponieważ jadąc ścieżką rowerową nie zasygnalizowała skrętu, skręcając ze ścieżki na jezdnię. Jechała z ulicy (...), pani jechała od strony W.. Nie zauważyła tej pani. Po tygodniu zadzwonił do niej prawnik z G. i prosił o mój numer polisy. Uzyskała informację, że pani pokrzywdzonej zostało wypłacone 7160, 40 zł z mojej polisy OC. Pokrzywdzona nie zwracała się do niej o dodatkową rekompensatę.

Oskarżona dalej wyjaśniła, iż jechała od strony szpitala, na pierwszym rondzie skręciła w prawo. Oskarżona wskazała, iż w jej ocenie rowerzystka również przyczyniła się do tego zdarzenia. Pani miała 3 minuty do pracy, przypuszcza, że się spieszyła. Pewnie widziała, że auto przed nią objeżdża rondo i myślała, że ona też ją przepuści. Oskarżona wskazała, iż wie że przy wjeździe na rondo, pierwszeństwo ma pojazd znajdujący się po rondzie. Wie też, że rowerzysta, który znajduje się w ruchu okrężnym, ma pierwszeństwo. Pani jednak się nie rozejrzała. Rowerzyści, którzy jeżdżą, przeważnie się zatrzymują dojeżdżając do ronda. Pani nadjeżdżała z jej lewej strony. Podkreśliła, że rowerzysta jako uczestnik ruchu drogowego, powinien zachować jeszcze większą ostrożność. Zna zasadę ograniczonego zaufania. Oskarżona dodała, iż była dodatkowo częściowo oślepiona przez słońce. Nawet policjant powiedział, że akurat w tym momencie smuga światła padała na rejon ścieżki rowerowej. Oskarżona podkreśliła, iż jest jej bardzo przykro i żałuje, że tak się wydarzyło. Oskarżona dodała, iż nie rozmawiała przez telefon, nie rozmawiała z siostrą, a muzyka grała cicho. Jeździ czasem na rowerze, sporadycznie porusza się po ścieżkach rowerowych. Zawsze się rozgląda i uważa, że każdy uczestnik ruchu musi zachować ostrożność. Nawet jak ma pierwszeństwo i widzi samochód, to stara się zatrzymać żeby nie doszło do przykrego zdarzenia. (k.84-84v)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonej przyznającej się do popełnienia zarzucanego jej czynu zasługują na przyznanie im dobrej wiary. Znajdują one potwierdzenie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach, w szczególności korespondują z zeznaniami świadka H. K. (1) i pozostałym materiałem dowodowym. Sąd nie przyznał jednak wyjaśnieniom oskarżonej, w których wskazywała, iż pokrzywdzona swoim zachowaniem przyczyniła się do spowodowania przedmiotowego zdarzenia.

Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom świadka H. K. (1) złożonym w czasie postępowania przygotowawczego, jak również tym na rozprawie.

Świadek opisał, iż w dniu 27 czerwca 2017 r. około godz. 7.05-7.10 jechała rowerem ulicą (...) od strony W.. Dojechała do ronda im. S. (...)i tam wyznaczonym miejscu dla rowerów zjechała na jezdnię ul. (...) kierując się w stronę S. Ogierów. Nie jechała szybko, nie zatrzymywała się przed wjazdem na jezdnię, ale zwolniła. Upewniła się, że może wjechać i wolnym tempem przejeżdżała przez jezdnię. Dojeżdżając do wysepki dzielącej dwa pasy, widziała zbliżający się powoli, z jej prawej strony samochód marki O. (...). Samochód ten poruszał się wolno i dojeżdżając do ścieżki rowerowej i przejścia pieszych zwolnił jeszcze bardziej. Świadek podkreśliła, iż sądziła, że kierowca tego auta widzi ją i zatrzyma się przed ścieżką. Kontynuując jazdęjechała na drugą część jezdni. Samochód ten uderzył przodem w prawy bok jej roweru. Do zdarzenia doszło, gdy praktycznie już wjeżdżała na chodnik. Przy zdarzeniu nie czuła dużej siły, gdyż samochód jechał wolno. Upadła na jezdnię uderzając ręką o jezdnię. Świadek wskazała, iż z samochodu wysiadła tylko kobieta, która kierowała autem i pytała czy coś jej się stało. Powiedziała też, że jej nie zauważyła. Świadek podała, że jej rower miał kolor brązowy, miał odblaski na kołach. Pogoda była w tym czasie pochmurna z przebijającym słońcem między chmurami, widoczność była dobra, a jezdnia sucha. Po upadku poczuła ból lewej ręki. Kobieta, kierująca O. przeniosła jej rower na chodnik i przestawiła swój samochód w rejon chodnika, aby umożliwić przejazd pojazdów. Dodała, że samochód, który w nią uderzył, po zderzeniu zatrzymał się praktycznie w miejscu tj. na ścieżce dla roweru. Nie wie dokładnie, w którym miejscu upadł rower, natomiast ona poleciała trochę dalej. Gdy rozmawiała z oskarżoną, to najechał radiowóz policyjny. Policjanci po ustaleniu co się stało wezwali karetkę i została przewieziona do Szpitala w K.. Tam stwierdzono złamanie kości przedramienia lewego.

Świadek dodała, iż jeżeli widzi, że ktoś jedzie szybko, to się zatrzymuje, ale tutaj oceniła, że pani jedzie wolno i się zatrzyma. Gdyby jechała szybciej, wzbudziłoby to jej podejrzenia, że może się nie zatrzymać. Doznała złamania nadgarstka, poza tym nie odniosła poważniejszych obrażeń. Świadek wskazała, iż uważa, że jeszcze nie została należycie wynagrodzona za swoje cierpienie. W tej chwili już nie pracuje. W czasie wypadku była na okresie wypowiedzenia. Zrobiła sobie kurs opiekuna medycznego i próbowała pracować za granicą. Ten wypadek zakłócił jej plany, teraz jest na zwolnieniu, ale w styczniu planuje wyjechać za granicę.

Odpowiadając na pytania świadek zeznała, iż została uderzona przy zjeździe na chodnik, odniosła wrażenie, że dostała uderzenie w tylne koło. Ubezpieczenie będzie jeszcze wypłacało jej odszkodowanie, ponieważ proces odszkodowawczy nie został jeszcze zakończony. Potwierdziła, iż oskarżona udzieliła jej pomocy. Na pewno oskarżona wysiadła i podniosła jej rower. (k. 85,36)

Sąd przyznał walor wiarygodności zeznaniom powyższego świadka. Wprawdzie H. K. (1) jako pokrzywdzona jest osobą zainteresowaną określonym rozstrzygnięciem sprawy i miała interes w składaniu zeznań określonej treści, to jednak jej relacja jest logiczna, spójna i nie zawierała żadnych sprzeczności wewnętrznych.

Zeznania świadka H. K. (2) nie wniosły do sprawy nic istotnego. Świadek wskazał, iż żona powiedziała mu tylko, że przejeżdżała i ta pani ją stuknęła. Świadek potwierdził, iż oskarżona chciała zawieźć jego żonę do szpitala (k.85v)

Natomiast świadek K. P. (siostra oskarżonej) odmówiła składania zeznań (k. 85v)

W wyniku zdarzenia pokrzywdzona doznała: złamania wieloodłamowego przestawowego nasady dolnej kości promieniowej lewej z przemieszczeniem i złamania wyrostka rylcowatego kości łokciowej lewej.

Biegły lekarz A. M. w swojej opinii wskazał, iż powyższe obrażenia ciała mogły powstać w czasie i okolicznościach zawartych w aktach sprawy wskutek potrącenia pieszej przez samochód osobowy i upadku na twarde podłoże. Nie spowodowały one choroby długotrwałej realnie zagrażającej życiu, znacznej długotrwałego istotnego zeszpecenia bądź zniekształcenia ciała. Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie prawidłowej czynności narządu ciała na okres powyżej siedmiu dni (k.44)

Sąd podzielił opinię biegłego lekarza, która jest jasna, pełna, uwzględnia kompletną dokumentację z leczenia pokrzywdzonej, jest zgodna z wymaganiami wiedzy medycznej i nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd uznał za wiarygodne w całości zebrane w aktach dokumenty, albowiem zostały one sporządzone przez powołane do tego instytucje i osoby, w zakresie ich kompetencji. Nadto autentyczność tych dokumentów nie była kwestionowana przez strony.

Znamieniem strony przedmiotowej spowodowania wypadku jest naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu. Pojęcie tych zasad obejmuje zarówno zasady ujęte w przepisach prawa drogowego, jak i reguły nieskodyfikowane w sposób szczególny, wynikające z istoty bezpieczeństwa w ruchu. Uczestnik ruchu powinien kierować się nie tylko przepisami ruchu, ale także zdrowym rozsądkiem, ogólną przezornością i respektowaniem bezpieczeństwa innych. Przestępstwo spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy, konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Skutkiem opisanym w ramach art. 177 kk jest faktyczne naruszenie dobra prawnego w postaci życia lub zdrowia człowieka. Naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może być zarówno umyślne, jak i nieumyślne, natomiast wynikające stąd skutki dotyczące życia, zdrowia lub mienia muszą być objęte winą nieumyślną (Komentarz do art. 177 kodeks karnego, A. Marek, Kodeks Karny, LEX 2007, wyd. IV; Komentarz do art. 177-277 kk, Zakamycze 2006, wyd. II)

Jak już wskazano, do ustalenia, że czyn zabroniony został popełniony nieumyślnie, ustawa wymaga, aby popełnienie tego czynu miało miejsce na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Nie wystarczy więc ustalenie, że sprawca naruszył jakąś (bliżej nieokreśloną) regułę ostrożności, lecz musi być ustalony związek

przyczynowy pomiędzy naruszeniem konkretnej reguły a popełnieniem czynu zabronionego, a w szczególności spowodowaniem określonego w ustawie skutku. Spowodowanie przez sprawcę skutku jako element strony przedmiotowej czynu zabronionego musi być następstwem naruszenia zasad ostrożności. Podstawę przypisania skutku stanowić będzie jednak ustalenie naruszenia konkretnej reguły postępowania, która miała chronić przed wystąpieniem konkretnego skutku, a który to w rzeczywistości wystąpił. W orzecznictwie i piśmiennictwie przyjmuje się zgodnie, że spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy, gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności (A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, Gdańsk 1999, t. I, II, s. 114 i n.).

Kierowca oślepiiony i niewidzący przed sobą drogi ma obowiązek zatrzymania pojazdu na prawej krawędzi drogi do czasu póki przeszkoda widoczności nie minie, lub też posuwać się z szybkością przystosowaną do pola swego widzenia (wyrok SN z 24.3.1958 r., III K 807/57, RPEiS 1959, Nr 1, s.348)

Okoliczność, na którą w swoich wyjaśnieniach powołuję się oskarżona dotycząca tego, iż została oślepiiona przez promienie słońca nie jest okolicznością wyłączającą jej odpowiedzialność karną za przedmiotowy czyn. W sytuacji, gdy oślepiła ją promienie słońca i nie widziała dobrze całego obszaru ścieżki dla rowerów i przejścia dla pieszych powinna na tyle zmniejszyć prędkość by móc zatrzymać samochód oraz jeszcze staranniej obserwować przejście dla pieszych i ścieżkę rowerową.

Zebrany w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy daje w pełni podstawy do uznania, iż oskarżona naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że podczas zbliżania się do oznakowanego przejścia dla pieszych i ścieżki rowerowej nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa znajdującej się na ścieżce rowerowej rowerzystce H. K. (1). Zgodnie z art. 27 ust.1 Ustawy Prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem, zbliżając się do przejazdu dla rowerzystów, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność i ustąpić pierwszeństwa rowerowi znajdującemu się na przejeździe.

Przyczyną zaistniałego wypadku było wyłącznie postępowanie oskarżonej, kierującej pojazdem, która zbliżając się do oznakowanego przejścia dla pieszych i ścieżki rowerowej nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa znajdującej się na ścieżce rowerowej rowerzystce H. K. (1)

Pokrzywdzona przejeżdżała rowerem po ścieżce rowerowej czyli w miejscu do tego przeznaczonym, nie wtargnęła niespodziewanie przed nadjeżdżający pojazd kierowany przez oskarżoną, bowiem znajdowała się na wysepce dzielącej obie pasy jezdni. Pokrzywdzona miała prawo przypuszczać, iż oskarżona będzie prawidłowo obserwować otoczenie, zachowa się zgodnie z obowiązującymi zasadami ruchu drogowego i zatrzyma się przed ścieżką dla pieszych i przejściem dla pieszych.

W ocenie Sądu, gdyby oskarżona przed oznakowanym przejściem dla pieszych i ścieżką rowerową, zachowała szczególną ostrożność nie potrafiłby pokrzywdzonej prawidłowo przejeżdżającej przez ścieżkę rowerową. Tym samym uznać należy, iż to zachowanie oskarżonej stanowiło bezpośrednią i główną przyczynę zdarzenia. Pomiedzy zachowaniem tym, a zaistniałym wypadkiem i jego skutkami w postaci urazu pokrzywdzonej istnieje zatem związek przyczynowo- skutkowy.

Konkludując należy stwierdzić, iż kompleksowa ocena całości materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie, dokonana w świetle zasad doświadczenia życiowego, zdaniem Sądu pozwoliła na niewątpliwe stwierdzenie sprawstwa oskarżonej.

Uznając oskarżoną za winną popełnienia zrzucanego mu czynu Sąd wymierzył jej przy zastosowaniu art. 37a kk karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych.

Do okoliczności obciążających Sąd zaliczył stopień społecznej szkodliwości czynu, który, biorąc pod uwagę rodzaj i stopień naruszonych przez oskarżoną zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wagę naruszonych przez nią

obowiązków, bez wątplenia należało uznać za znaczny. Wynika to z umyślności naruszenia przez nią zasad ruchu drogowego. Stopień zawinienia oskarżonej również należało uznać za znaczny.

Jako okoliczności łagodzące Sąd uwzględnił dotychczasowy nienaganny sposób życia oskarżonej, w tym w pierwszym rzędzie jej dotychczasową niekaralność (karta karna k.54).

Przy wymiarze oskarżonej kary Sąd miał na uwadze wśród okoliczności obciążających rozmiar szkody i skutki, jakie to zdarzenie miało dla zdrowia pokrzywdzonej. Dodatkowo z uwagi na nagminność tego typu czynu na obszarze właściwości tutejszego Sądu kara wymierzona oskarżonej będzie w sposób prawidłowy oddziaływać w zakresie prewencji ogólnej.

Zdaniem Sądu tak ukształtowana kara spełni cele określone w art. 53 kk. Zarówno rodzaj, jak i wymiar kary nie przekracza stopnia winy, a także uwzględnia stopień społecznej szkodliwości przypisanych oskarżonej czynów. Kara grzywny we wskazanym wymiarze, w obliczu uprzedniej niekaralności oskarżonej, w ocenie Sądu pozwoli na osiągnięcie najkorzystniejszego wyniku w zakresie wychowawczym, wobec oskarżonej. Sąd uznał za w pełni uzasadnione orzeczenie wobec oskarżonej kary grzywny, która zapobiegnie, w opinii Sądu, ponownemu popełnieniu przestępstwa przez oskarżoną, a nadto pozwoli by zdała sobie sprawę z naganności swojego postępowania. Zdaniem sądu grzywna w orzecznym wymiarze jest adekwatna do stopnia winy, społecznej szkodliwości czynu, okoliczności czynu. Na wysokość jednej stawki wpływ miała sytuacja materialna oskarżonej.

W ocenie Sądu, wobec oskarżonej nie można było orzec o warunkowym umorzenia postępowania.

Zgodnie z art. 66 § 1 kk sąd może bowiem warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa. Natomiast zgodnie z § 2 warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

Doktryna podkreśla, iż najistotniejszą z przesłanek stosowania warunkowego umorzenia postępowania jest wymaganie, aby wina sprawcy i społeczna szkodliwość popełnionego przez niego czynu nie były znaczne.

Uwzględniając okoliczności przedmiotowej sprawy, co już wyżej zostało wskazane, Sąd doszedł do przekonania, iż stopień winy oskarżonej i stopień społecznej szkodliwości jej czynu jest znaczny. Sąd miał na uwadze przede wszystkim fakt, iż zachowanie oskarżonej polegało na umyślnym naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Na znaczny stopień zawinienia oskarżonej miał wpływ ma przede wszystkim stopień naruszenia podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz nagminność tego rodzaju występów na terenie kognicji Sądu orzekającego w niniejszej sprawie. Działaniem swoim oskarżona godziła, bowiem nie tylko w podstawowe zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego, ale przede wszystkim w podstawowe dobro człowieka, jakim jest jego życie i zdrowie.

Należy również podkreślić, iż problem wypadków drogowych, w tym szczególności potrącenia pieszych na pasach i rowerzystów na ścieżkach rowerowych na polskich drogach jest negatywnym zjawiskiem społecznym wymagającym stanowczej reakcji.

W związku z tym, w ocenie sądu nie było możliwe zastosowania wobec oskarżonej dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania.

Na podstawie art. 627 kpk Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 270 złotych, w tym opłatę w kwocie 80 złotych.